

Danuta Jastrzębska-Golonka

Definicje *fleksji* w wybranych podręcznikach
gramatyki języka polskiego

Analizę ewolucji zagadnień fleksyjnych w podręcznikach gramatyki rozpoczniemy od przyjrzenia się różnym sposobom rozumienia i tłumaczenia pojęcia fleksji. Porównamy współczesne znaczenie słowa *fleksja* z terminami synonimicznymi z pierwszych gramatyk oraz postaramy się zbadać zakres znaczeniowy, jaki wiązał się z tym terminem w początkowych latach rozwoju polskiej gramatyki, a także w okresie dwudziestolecia międzywojennego i dobie współczesnej. Ze względu na ograniczenia formą artykułu badaniom poddamy wybrane podręczniki, analiza bowiem bogatszego materiału źródłowego wymagałaby opracowania w postaci monografii.

Pierwszą kwestią, którą postaramy się sprecyzować, będzie znaczenie pojęcia definicji, by móc jednoznacznie nim operować, badając poszczególne definicje fleksji.

Definicje są popularną formą uogólniania lub uszczegółowiania informacji zawartych w podręcznikach. Czytelnik, zdobywając wiedzę dzięki książce szkolnej, napotyka dużą ilość skomasowanego materiału, wspartą nierzadko przykładami i poleceniami, podzieloną na działy, części i klasy, wiadomości więc przedstawione są w natłoczeniu, a to rodzi potrzebę stosowania definicji, która wprowadza ład i porządkuje wiedzę, podkreślając najistotniejsze informacje, wyjaśniając podstawowe pojęcia. Dzięki temu umożliwia czytelnikowi zrozumienie pewnej całości materiału i jego usystematyzowanie. W związku z tym nasuwa się pytanie, jaki rodzaj definicji najczęściej pojawia się w podręczniku i co właściwie oznacza sam termin *definicja*?

W. Doroszewski tłumaczył:

„definiowanie znaczeń wyrazów to precyzowanie funkcji właściwej wyrazowi jako znakowi określonego przedmiotu myśli, jako potencjalnemu

narzędziu przeznaczonemu do tego, by się nim ktoś posłużył w chwili reagowania na jakąś obiektywną sytuację” (Doroszewski 1954: 24).

Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego podaje, że *definicja* to:

„określenie treści znaczeniowej wyrazu formułowane zazwyczaj po to, aby ułatwić właściwe posługiwanie się wyrazem, czyli zorientować w jego możliwym zakresie. (Zwroty naukowe lub inaczej terminy naukowe wymagają dokładnego określenia, czyli tzw. definicji, aby wiadome było, w jakim znaczeniu używa się danych wyrazów i aby uniknąć nieporozumień)” (*Słownik języka polskiego* 1965: 50).

Podobne wyjaśnienie znajdujemy w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, gdzie *definicja* to:

„określenie znaczenia wyrazu, sprowadzające się zwykle do sprecyzowania jego treści i zorientowania w jego możliwym zakresie, co ułatwia właściwe posługiwanie się wyrazem. Wymienia się również 2 typy definicji: definicję klasyczną (określenie pojęcia przez wymienianie cech identyfikujących i różniących) oraz definicję realną (jednoznaczna charakterystyka przedmiotu /zjawisk/ podająca zespół cech jemu wyłącznie właściwych)” (*Słownik języka polskiego* 1982: 368).

Sami autorzy słownika, posługując się w swej pracy głównie właśnie definicją, tłumaczą w informacjach szczegółowych wstępu, że *definicje haseł mają charakter słownikowy, tj. wyjaśniający znaczenie wyrazu* (*Słownik języka polskiego* 1982: XVIII). Definicje realnoznaczeniowe stosowane w słowniku polegają na *wyjaśnieniu treści znaczeniowej wyrazu bez odwoływania się do jego budowy słotwórczej*, definicje strukturalne – na wskazaniu relacji formalnej hasła do jego podstawy słotwórczej, a definicje strukturalno-znaczeniowe wskazują na kategorialny stosunek wyrazu do jego podstawy słotwórczej i jednocześnie określają treściowy charakter tego stosunku (por. *Słownik języka polskiego* 1982: XVIII-XIX).

Władysław Kopaliński, podając wyjaśnienie ogólnego terminu *definicja*, pisał:

„zwięzłe wyłuszczenie treści pojęcia (definiendum) za pomocą znanych pojęć (definiens); zwięzłe objaśnienie znaczenia wyrazu” (Kopaliński 2000: 113).

Uszczegółowił więc informację, podkreślając istotną cechę definicji, tzn. że tłumaczenie czy też objaśnienie znaczeń musi odbywać się za pomocą znanych pojęć.

Zwraca na to uwagę Andrzej Bogusławski, zgodnie bowiem z jego wnioskami i postulatami, definicja powinna objaśniać obiekty o węższym zakresie za pomocą obiektów o zakresie szerszym, środki w niej zawarte muszą być niemniej przystępne dla odbiorcy niż obiekty objaśniane. Należy również zmierzać do maksymalnej generalizacji, przejrzystości i jednoznaczności, unikać fałszów oraz przypadkowych, incydentalnych uwag, które wprowadzają chaos (por. Bogusławski 1988: 10-17). Zalecenia te dotyczyły definicji słownikowych, ale z pewnością są słuszne także w odniesieniu do definicji podręcznikowych.

Podobnie jest z definicją *definicji* podaną przez Wincentego Okonia. Autor tłumaczy, że definicje to *jasne i wyraźne określenia danego pojęcia; w logice wyróżnia się definicję realną i nominalną*. Pierwsza z nich (realna) to:

„zdanie zawierające jednoznaczną charakterystykę objaśnianego przedmiotu przez wyszczegółowienie cech istotnych, jemu tylko właściwych. Najczęściej definicja realna występuje w postaci definicji klasycznej, na którą składa się wyszczegółowienie rodzaju najbliższego (genus proximum) danego przedmiotu i różnicy gatunkowej (differentia specifica)” (Okoń 1984: 50),

np.: *Rzeczownik jest to część mowy (rodzaj najbliższy – wyj. D.J. G.), która oznacza osoby, zwierzęta, zjawiska, rzeczy lub pojęcia (różnica gatunkowa – wyj. D.J. G.). Definicja nominalna wyjaśnia znaczenie wyrazu definiowanego przez podanie wyrażenia równoznacznego pod względem treści lub zakresu* (Okoń 1984: 50), np.: *Spółgłoskami są głoski a, o, u, i, y, ę, q*. Termin definiowany każdego typu definicji łączy się z członem definiującym tzw. spójnikiem definiującym: *jest to* (Okoń 1984: 50).

Do podstawowych błędów definicji należą *tłumaczenia ignotum per ignotum i błędne koło, czyli definiowanie danego wyrażenia za pomocą tego samego wyrażenia (idem per idem)* (Okoń 1984: 50).

Autorów definicji przestrzega również A. Bogusławski:

„sprawdź, czy w tym co napisałeś, nie ma ekwiwokacji, tzn. mogącej rzeczywiście mylić czytelnika ambiwalencji w odczytaniu” (Bogusławski 1988: 89).

Jeśli chodzi o interesujące nas definicje podręcznikowe, to rozważania nasze będą dotyczyć głównie definicji realno-znaczeniowych, wyjaśniających pojęcie fleksji.

Najprostsza współczesna definicja *fleksji* zawarta w encyklopedii powszechnej podaje dwa znaczenia terminu. Po pierwsze: w językoznaw-

stwie jest to odmiana wyrazów: *zespół form zróżnicowanych w zależności od funkcji, jakie wyrazy pełnią w zdaniu*, po drugie zaś jest to *dział gramatyki obejmujący deklinację i koniugację wyrazów* (*Popularna encyklopedia powszechna* 1995: 251).

Słownik języka polskiego pozornie podaje jedno znaczenie *definiendum*:

„dział gramatyki opisujący odmianę wyrazów, tj. zmianę formy wyrazu sygnalizującą zmianę funkcji gramatycznych takich jak liczba, przypadek, rodzaj, osoba, czas itp.” (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 256).

Wydawałoby się, że to wyjaśnienie jest bardziej szczegółowe niż w wersji encyklopedycznej, ale *de facto* tutaj zawarto dwa definiensy z dwóch poprzednich definicji, tyle że w odwrotnej kolejności. W dodatku definiens drugiego znaczenia objął tu funkcję *genus proximum*, w który wpisany został definiens pierwszego znaczenia (odmiana wyrazów), wprowadzający różnicę gatunkową (*differentia specifica*). Oznacza to, że definicja ze *Słownika współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja utożsamia fleksję z określonym działem gramatyki, nie uwzględniając użycia terminu w innym, węższym zakresie (który został z kolei przedstawiony jako definiens działu).

W kolejnym słowniku pod jednym hasłem ponownie znajdziemy rozróżnienie dwóch zakresów znaczeniowych i dodatkowo pojawi się nowe definiendum związane słotwórczo i merytorycznie z fleksją. W. Kopaliński wyjaśnia, że *fleksja to odmiana wyrazów (pojęcie obejmujące deklinację i koniugację); odmiennia, dział morfologii poświęcony opisowi form wyrazowych*. Drugim hasłem są *języki fleksyjne, czyli typ morfologiczny języków, w których pewne kategorie wyrazów mają fleksję dla wyrażania funkcji syntaktycznych*. Znajdziemy tutaj również informacje na temat pochodzenia terminu: *łac. flexio 'zgięcie', 'krzywizna', 'zmiana' od flectere 'zgiąć', 'nakłonić', 'wzruszyć'*, Kopaliński 2000: 175).

Nietrudno zauważyć, że choć zacytowane definicje różnią się ujęciem, to w zasadniczej kwestii podstawowego znaczenia przekazują te same informacje, ale ze względu na potencjalnego odbiorcę dobierają inne definiensy, np. encyklopedia wyjaśnia, że fleksja nawiązuje do funkcji, *jakie wyrazy pełnią w zdaniu*. *Słownik współczesnego języka polskiego* tłumaczy, że chodzi o funkcje gramatyczne, natomiast Kopaliński stosuje termin *funkcji syntaktycznych*. We wszystkich definicjach informacje te pełnią funkcję różnic gatunkowych.

Ciekawe są również terminy wprowadzone w definicji W. Kopańskiego (*odmiennia, nakłonić*), ponieważ pojawiły się one w pierwszych podręcznikach gramatyki polskiej, do czego niebawem nawiążemy.

Należałoby jeszcze sprawdzić szkolną wersję definicji pojęcia oraz naukową, językoznawczą, by mieć pełną orientację w możliwych i stosowanych współcześnie tłumaczeniach terminu.

Szkolny słownik nauki o języku podaje pochodzenie wyrazu (*od łac. flexio = zginanie, zmienianie*) oraz trzy znaczenia. Pierwsze to:

„dział gramatyki obejmujący deklinację i koniugację, drugie to odmiana wyrazów i trzecie: zespół form służących do oznaczania stosunków między wyrazami w zdaniu, np. książka, książki itd.; domy, domów itd.; czytam, czytasz itd.” (Malczewski 1990: 42).

Jak widać, informacje stanowiące definiens jednego definiendum z encyklopedii (pierwsze znaczenie *fleksji* to ‘odmiana wyrazów, czyli zespół form zróżnicowanych w zależności od pełnionej w zdaniu funkcji’ – *Popularna encyklopedia powszechna* 1995: 251), w szkolnym słowniku zostały rozdzielone i funkcjonują jako dwa definiensy dwóch zakresów znaczeniowych *fleksji*. W efekcie mamy tutaj 3 znaczenia terminu różniące się zasięgiem znaczeniowym: pierwsza definicja podaje zakres najszerszy, trzecia – najwęższy.

Jeszcze inne zestawienie informacji znajdziemy w *Słowniku terminów gramatycznych dla uczniów szkół podstawowych*, w którym, co ciekawe, pojawia się też dawna nazwa (przywołana jak dotąd tylko przez W. Kopańskiego). Definicja wygląda następująco:

„Fleksja – zwana dawniej odmiennią – to dział gramatyki, który zajmuje się opisem odmiany wyrazów:

- a) przez przypadki = deklinacja,
- b) przez osoby = koniugacja.

Fleksją nazywa się też ogół form deklinacyjnych i koniugacyjnych, za pomocą których wyrażamy stosunki składniowe między wyrazami” (Cząstka-Szymon, Urban, Synowiec 1993: 110).

Łatwo zauważyć, że pierwsza część definicji ponownie łączy dwa definiensy, tj. dział gramatyki i odmianę wyrazów – w jeden, stawiając pierwszy z nich w funkcji *genus proximum*, a drugi – *differentia specifica*. Nie utożsamia natomiast odmiany ze zbiorem form deklinacyjnych i koniugacyjnych oraz ich funkcjami składniowymi, czyniąc te wiadomości definiensem drugiego znaczenia *fleksji*.

Warto też zwrócić uwagę na inną, niezwykle ciekawą kwestię, związaną z definiowaniem deklinacji i koniugacji, mamy tu bowiem do czynienia z definicją nominalną wyjaśniającą znaczenie wyrazu definiowanego przez podanie wyrażenia równoznacznego pod względem treści. Dodatkowym elementem podkreślającym nominalność jest tu użycie matematycznego znaku równości.

Nawiasem mówiąc, wyjaśnienie koniugacji może budzić wątpliwości, ponieważ okazuje się, że jest ona rozumiana w sposób dwojaki. Jedne źródła podają w definicjach informacje (podobnie jak w analizowanym przykładzie), że koniugacja oznacza tylko odmianę przez osoby (np. *Słownik wiedzy o języku* autorstwa Iwony Płóciennik i Danieli Podlaskiej – s. 166), inne natomiast tłumaczą, że koniugacja oznacza też odmianę przez liczby, czasy, tryby i strony, czyli *zespół wszystkich form fleksyjnych czasownika* (*Słownik współczesnego języka polskiego...*: 405). Zaistniała kwestia jest bardzo interesującym problemem, ale poprzestaniemy na jego zasygnalizowaniu, gdyż nie jest on przedmiotem badań w niniejszym artykule.

Wracając do podręcznikowej definicji fleksji, warto zauważyć, że w przywołanym przed chwilą *Słowniku wiedzy o języku* znajdujemy nowy element informacyjny tłumaczący definiendum. Otóż czytamy tu, że fleksja to dział morfologii opisujący odmianę wyrazów, czyli deklinacje i koniugacje (a więc *genus proximum* – w porównaniu do poprzednich definiensów – zawężone zostało do morfologii, natomiast pozostała część definicji wskazująca różnice gatunkowe zbliżona jest do cytowanych wcześniej definiensów), natomiast:

„Przedmiotem badania fleksji są zarówno poszczególne typy i wzorce odmiany, jak i części fleksyjne, tzn. tematy i końcówki. Obiegowo fleksją nazywa się odmianę wyrazów, zespół form służących do oznaczania stosunków między wyrazami w zdaniu” (Płóciennik, Podlaska 2005: 70).

Jak widać, w tej postaci definicji autorki osobno podkreśliły rolę części fleksyjnych, którymi są tematy i końcówki, a więc elementów, które w ogólnych definicjach typu encyklopedycznego na ogół się nie pojawiły. Drugie potoczne znaczenie fleksji wyjaśnione zostało identycznym definiensem jak w *Słowniku terminów gramatycznych dla uczniów szkół podstawowych*. Ciekawym uzupełnieniem tych definicji jest wyjaśnienie, które znajduje się w szkolnym słowniku etymologicznym. Według niego *fleksja* to:

„wyraz zapożyczony z łac. flexio 'zginanie', 'zaginanie' na oznaczenie 'odmiany wyrazów' oraz 'części gramatyki obejmującej deklinację i koniugację'. Należy to do tzw. europeizmów leksykalnych (por. czes. flexe, niem. Flexion, franc. flexion, ang. inflexion). Z tego samego źródła wywodzi się także przymiotnik fleksyjny (XIX w.), czyli „'posiadający odmianę' i 'należący do fleksji'; (...)” (Długosz-Kurczabowa 1998: 71-72).

Definicja etymologiczna została sformułowana dość ogólnie, ale w sposób jednoznaczny i łatwy do przyswojenia przez uczniów. Poza tym wprowadza nową informację i termin (*europeizm leksykalny*), co dodatkowo poszerza wiadomości uczniów, uświadamiając wspólne dziedzictwo językowe krajów europejskich. Warto dodać, że przywołana definicja jest strukturalno-znaczeniowa.

Analizując zacytowane do tej pory definicje fleksji, można zauważyć, że każda albo wnosi nowy element wiedzy, szczegół, który nie pojawił się w innych definicjach, albo łączy podstawowe elementy w inne konfiguracje znaczeniowe, tworząc różne struktury definiensów tego samego definiendum. W związku z tym na zakończenie tego przeglądu współczesnych definicji fleksji zacytujemy najrzetelniejszą z nich, definicję językoznawczą pochodzącą z *Encyklopedii języka polskiego* wydanej w roku 1992. Według niej *fleksja* to:

„dział morfologii opisujący odmianę wyrazów, tzn. wskazujący morfologiczne wykładniki gramatycznych (składniowych i zgramatyzalizowanych znaczeniowych) funkcji wyrazu. Fleksja dzieli się na deklinację i koniugację. W ścisłym znaczeniu terminu występuje tylko w tych językach, w których (jak w j. polskim) wykładnikami gramatycznej funkcji wyrazów są końcówki fleksyjne. Wskaźnikami funkcji gramatycznej mogą być również odrębne wyrazy (formy fleksyjne analityczne), a także luźno wiążące się z tematem afiksy fleksyjne (aglutynacyjne) bądź alternacje morfonologiczne w temacie. W polskim deklinacja oparta jest na formach fleksyjnych syntetycznych (użycie końcówek), zaś w koniugacji występują formy fleksyjne syntetyczne i analityczne. Termin *fleksja* ma również znaczenie 'odmiana wyrazu (klasy wyrazów)'” (*Encyklopedia języka polskiego* 1992: 79).

Teraz przyjrzymy się próbom definiowania *fleksji* w pierwszych podręcznikach gramatyki języka polskiego i przekonamy się, które z elementów współczesnych definicji pojawiły się najwcześniej.

Na początek przytoczymy definicję również encyklopedyczną, pochodzącą z roku 1899, która znajduje się w 5. tomie *Encyklopedii Powszechnej* S. Orgelbranda. Brzmi ona następująco:

„Fleksja (z łac. dosłownie: zginanie), tak nazywają w językoznawstwie wszelkie zmiany formy wyrazu dla wyrażenia względów i stosunków pomiędzy pojęciami, które owe wyrazy oznaczają. W największej części języków ulegają fleksji imiona (rzeczowne, przymiotne, zaimek) oraz czasownik. Odmiana czasowników zowie się koniugacją, imion deklinacją” (Orgelbrand 1899: 433).

Jak widać, pominąwszy przestarzałą składnię, znaczenie terminu pokrywa się z wyjaśnieniami współczesnymi (w definiensie mówi się zarówno o odmianie wyrazów, jak i ich funkcjach syntaktycznych; brak tylko wskazania *genus proximum*), a więc autorzy ówczesnych podręczników powinni również posługiwać się podobnymi definiensami. Biorąc zresztą pod uwagę pochodzenie terminu oraz fakt, że w szkołach polskich przez wiele lat królowała łacina, czyli język fleksyjny, którego gramatyka obowiązywała wszystkich wykształconych Polaków, to definicja *fleksji* powinna być również znana. Pozostaje tylko sprawdzić, czy rzeczywiście tak było, a przede wszystkim, czy posługiwano się tym terminem w podręcznikach oraz w jakim zakresie.

O. Kopczyński (1809, 1827) omawia szczegółowo problemy deklinacyjne i koniugacyjne, ale kwestii fleksji nie podnosi. Józef Mroziński w swym podręczniku *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego* nie wyróżnił działów gramatycznych i, omawiając problemy fleksyjne, nie podał nazwy działu, lecz umieścił tytuł: *Przypadkowanie rzeczowników*. Nie znajdziemy tutaj więc definicji interesującego nas terminu, ponieważ w ogóle się on nie pojawił. Autor zajmuje się szczegółowymi kwestiami, ale nie wprowadza uogólnień pod postacią działów gramatycznych, ani ich nazw (Mroziński 1822).

Podobnie rzecz ma się w podręcznikach Józefa Muczkowskiego, który nie stosuje terminu *fleksja*, natomiast informacje o głoskach oraz odmianie części mowy umieszcza w dziale zatytułowanym *Źródłostów*. Kolejne działy to *Składnia*, *Wierszowanie* i *Pisownia* (Muczkowski 1849: III-VII). Na uwagę zasługuje fakt, iż terminu *Źródłostów* autor nigdzie nie wyjaśnia i tylko z przypisanych mu rozdziałów można wnioskować, iż miał to być główny dział gramatyki zawierający – według późniejszych już terminów – głosownię i fleksję. Oznacza to, że J. Muczkowski inaczej rozumiał *Źródłostów* niż O. Kopczyński, według którego *źródłostów* można tłumaczyć terminem *etymologii*. W przypisach zaznaczał na przykład, że

„w szkolnych gramatykach kładziono Etymologię, tj. źródłostów, czyli naukę o pierwotnych wyrazach, za drugą część gramatyki. (...), (...)

nauka źródłosłowa powinna być przedmiotem gramatyki. Podawał wskazówki co do źródłosłowu, jako wyrazu pierwotnego, mianowicie: jest zawsze niezłożony, przyczem (...) musi się go szukać czasem w starych książkach, gdy należy do zagubionych (...)" (Kopko 1909: 80).

U obu autorów pojawiał się więc ten sam termin, ale w każdym podręczniku miał on inne znaczenia, nie występował natomiast interesujący nas termin *fleksja*.

Użył go w swej *Gramatyce języka polskiego mniejszej* Antoni Małecki w 1866 i co ciekawe, zastosował go tylko raz, w spisie treści w nawiasie jako synonim polskiej nazwy działu *Nauka o formach*. W samym już tekście podręcznika znajdziemy tytuł zmieniony i brzmi on: *Nauka o formach, czyli odmianach wyrazu*. Po tytule autor od razu przystępuje do omówienia części mowy (96), po czym w paragrafie 101 konkluduje:

„Zamierzamy w obecnej części gramatyki obeznac się ze wszystkimi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część nazywa się przeto nauką o formach (czyli Flexyą)" (Małecki 1866: VIII, 29, 30).

Podobną niekonsekwencję znajdziemy w poprawionych i wydanych dziesięć lat później kolejnych podręcznikach A. Małeckiego pt. *Gramatyka języka polskiego szkolna*. W spisie treści część drugą zatytułował: *Urabianie form fleksyjnych*, natomiast w tekście czytamy nagłówek: *Nauka tworzenia form czyli odmian wyrazów* i choć nie używa tu w tytule hasła *Fleksja*, to na zakończenie wstępnych informacji (przed rozdziałem I poświęconym deklinacji) tłumaczy:

„Niniejsza część gramatyki ma za przedmiot, dać poznać wszystkie formy czyli odmiany, jakim części mowy odmienne (imiona i słowa) w żywej mowie podlegają, niemniej jak się urabiają te formy. Nazywa się Flexją czyli nauką naginania, urabiania form (Formenlehre). Flexja obejmuje dwa rozdziały: deklinację i koniugację" (Małecki 1906: 29-31, 282 oraz 1910: 32-33, 272).

Warto zauważyć, że w obu definicjach (z roku 1866 i 1906) definiendum znajduje się na końcu wyjaśnienia. Poza tym w pierwszej definicji mamy definiens wskazujący na pragmatyczne ujęcie fleksji jako nauki poprawnego tworzenia form, czyli poprawnej odmiany, natomiast w drugiej – młodszej, ale i bardziej precyzyjnej oraz zręczniejszej pod względem stylistycznym – definiens zawiera już *genus proximum* oraz *differentia specifica* (choć pragmatyczne nastawienie poprawnościowe nadal jest bardzo wyraźne).

Interesujący jest również fakt, że obie definicje używają określeń *naginać*, *nauka naginania*, które są nawiązaniem do znaczeń łacińskiego terminu *fleksja* – 'zgiąć', 'nakłonić', 'zginanie', 'zaginanie', cytowanych przez współczesne definicje. Zmieniła się też pisownia terminu: z *Flexya* na *Fleksja*, co oznacza, że autor usiłował spolszczyć łaciński termin.

Należy wspomnieć jeszcze o jednej bardzo ciekawej kwestii terminologicznej. Otóż hasło *Etymologia*, które tłumaczyliśmy według O. Kopczyńskiego jako synonim *Źródłostowu* J. Muczkowskiego, u A. Małeckiego funkcjonuje w jeszcze innym znaczeniu: rozdział ma za przedmiot *Słoworód czyli Słowotwórstwo, a zwie się Etymologią*. Okazuje się, że w ujęciu A. Małeckiego te trzy terminy funkcjonowały jako synonimiczne, zapewne dlatego, że w tekście podaje on informacje zarówno ze słowotwórstwa synchronicznego, jak i diachronicznego, co prawdopodobnie kazało mu utożsamić te wiadomości z genezą wyrazów, czyli etymologią.

Wracając do pojęcia fleksji, zajrzyjmy teraz do podręcznika Adama Antoniego Kryńskiego *Gramatyka języka polskiego*, wydanego w Warszawie w 1903 roku. Znajdujemy tu tytuł działu *Fleksja czyli nauka o odmianach, albo odmiennia* i wyjątkowo obszerne (w porównaniu z dotychczas cytowanymi) informacje wyjaśniające to pojęcie:

„Część gramatyki, wyjaśniająca odmiany wyrazów nazywa się fleksją albo odmiennią, czyli nauką o odmianach. Odmiany imion nazywamy deklinacją, odmiany zaś słów – koniugacją.

Wyraz fleksja oznacza prócz tego: a) właściwość pewnych języków odmieniania postaci ich wyrazów, i b) zasób form deklinacyjnych i koniugacyjnych pewnego języka.

Fleksja czyli odmiana imion i słów należy do zasadniczych właściwości języków indoeuropejskich i języków semickich. Stąd też języki obu tych szczepów noszą nazwę języków odmieniających albo fleksyjnych” (Kryński 1903: 45-46).

Przedstawiona definicja poprzez dobór definiensów przypomina już bardzo współczesne wyjaśnienia tego pojęcia. Autor zastosował tu również polski odpowiednik nazwy łacińskiej *odmiennia*, który jako neologizm zastępujący wyraz obcy zaproponował już w 1809 roku T. Szumski w swojej *Dokładnej nauce języka i stylu polskiego w dwóch częściach* (Szumski 1809). Zaproponowany termin nie wyparł łacińskiego pierwowzoru, ale został przyjęty i co jakiś czas autorzy podręczników posługiwali się nim, najczęściej jako formą synonimiczną współwystępującą z terminem *fleksja*.

Zupełnie natomiast nie znalazła uznania forma zaproponowana w roku 1823 przez M. Sartyniego (Szczeniawę): *więźlenie*. A. Koronczewski bardzo ostro podsumował zresztą także i inne neologizmy tego autora stwierdzając, że jego innowacje miały „patologiczny charakter” (Koronczewski 1961: 56-57).

Wracając do podręczników A. A. Kryńskiego, sprawdzimy teraz terminologię zastosowaną w wersji szkolnej, opracowanej wraz z synem Mirosławem Zbigniewem Kryńskim. W ich *Gramatyce języka polskiego szkolnej* z 1919 roku tytuł rozdziału brzmi identycznie jak w cytowanym już wcześniejszym podręczniku A. A. Kryńskiego, więc: *Fleksja czyli nauka o odmianach, albo odmiennia*. Dużo krótsza jest tu jedynie definicja fleksji:

„Fleksją (odmiennią) nazywa się część gramatyki, wyjaśniającą odmiany wyrazów (...). Odmiany imion nazywamy deklinacją, odmiany słów – koniugacją. W dawniejszym języku polskim odmiana wyrazów znacznie różniła się od odmiany języka dzisiejszego, bo język w ciągu stuleci podlegał różnym zmianom” (Kryński, Kryński 1919: 101).

Nietrudno się domyślić, że ta skrócona i uproszczona wersja definicji spowodowana była szkolnym przeznaczeniem gramatyki. Dominacja tej funkcji w niektórych podręcznikach była tak duża, że autorzy pomijali kwestię nazwy działu, a nawet ogólne wprowadzenie informujące o nowym dziale gramatyki, jak zrobiły to panie M. Dzierżanowska, C. Niewiadomska i J. Warnkówna w swej *Gramatyce języka polskiego z ćwiczeniami* wydanej w 1906 roku. Po zakończeniu działu głosowni przeszły do nowych zagadnień zaczynając od hasła *Rzeczownik*. We wstępie poinformowały nauczycieli o zawartości podręcznika i rozkładzie materiału na klasę I, II i III, ale nawet tu nie posłużyły się interesującym nas terminem, lecz wyjaśniły ogólnie: *Z części mowy: najgłówniejsze wiadomości o rzeczowniku, przymiotniku i czasowniku (...)*. Ciekawi ten fakt, zwłaszcza że w pierwszym zdaniu owego wprowadzenia powołują się m. in. na prace A. A. Kryńskiego (Dzierżanowska, Niewiadomska, Warnkówna 1906: 22, I-II).

Autorki te same uogólnienia zawarły w kolejnych wydaniach swego podręcznika, m. in. z roku 1919. Trudno zaakceptować tę ogólnikowość, gdyż podstawowa choćby systematyzacja wiedzy na pewno nie zaszkodziłaby uczniom, wręcz przeciwnie, pozwoliłaby na włączenie nowych wiadomości w system posiadanej wiedzy porządkując ją, a tym samym ułatwiając zrozumienie i rozróżnienie wprowadzanych haseł oraz obejmujących je działów.

Takie informacje wprowadzał na przykład w swym podręczniku szkolnym (*Zwięzłej gramatyce języka polskiego dla klasy IV*) Franciszek Konarski w roku 1912. Przede wszystkim zatytułował nowy dział: *Nauka odmiany wyrazów*, a poza tym wprowadził ogólny podział części mowy i krótkie wyjaśnienie („Mowa polska, jak każda inna, składa się z różnorodnych wyrazów, które zowią się częściami mowy”), a dopiero potem przeszedł do omówienia rzeczownika i kolejnych haseł (Konarski 1912: 10).

Pominięcie terminu *fleksja* i zastąpienie jednego trudnego dla dzieci terminu jego omówieniem – prostym i zrozumiałym, zastępującym szczegółowe definicje, wydaje się tu rozwiązaniem słusznym. Autor uprościł terminologię, ale nie zrezygnował z podstawowej systematyzacji materiału na działy gramatyki, dzięki czemu układ informacji jest przejrzysty i zrozumiały dla ucznia. Podkreśla też (jak i poprzednicy) dominujący wówczas, pragmatyczny cel nauczania gramatyki.

Interesującą próbę systematyzacji materiału podjęli inni autorzy podręcznika szkolnego. Ignacy Stein i Roman Zawiliński w swej *Gramatyce języka polskiego* wydanej po raz pierwszy w roku 1907 poświęcili sprawom fleksji dużo miejsca. Zagadnienia fleksyjne ujęli w części zatytułowanej *Nauka o wyrazach*, która składała się z trzech głównych działów. Pierwszy z nich, oznaczony symbolem *A*, traktował *O znaczeniu wyrazów*, drugi – *B: O znaczeniu, budowie i tworzeniu poszczególnych części mowy*, zaś dopiero trzeci *C: O odmianie wyrazów* i tu właśnie pojawia się termin *fleksja*. W pierwszym paragrafie tego działu czytamy:

„Część gramatyki, wyjaśniająca odmiany wyrazów, nazywa się fleksją (albo odmiennią), czyli nauką o odmianach. Odmianę imion nazywamy deklinacją, odmianę zaś słów – koniugacją” (Stein, Zawiliński 1926: 85).

Definicja jest krótka i posiada podstawowe definiensy niezbędne do zrozumienia zawartości działu. Posługuje się też polskim odpowiednikiem, czyli neologizmem T. Sztumskiego, *odmiennia*.

S. Szober w swym *Podręczniku do nauki języka polskiego w seminariach nauczycielskich* (wydanym po raz pierwszy w roku 1925) również posłużył się tym innowacyjnym terminem i użył go jako jedyne tytułu całego działu: *Odmiennia*. Pierwszy rozdział zatytułował *Cząstki fleksyjne wyrazów*, drugi *Wyrazy odmienne i nieodmienne*, kolejne zaś poświęcił już konkretnym częściom mowy: *Odmiana rzeczowników*, *Odmiana przymiotników*, *Odmiana zaimków*, *Odmiana czasowników* (Szober 1929: 74-135).

W podręcznikach dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich zatytułowanych *Gramatyka polska w ćwiczeniach* część poświęconą fleksji nazwał *Nauka o wyrazach* i chociaż w każdym zeszytcie dany dział pojawia się dwa razy (w pierwszej części podręcznika zawiera informacje, a w drugiej ćwiczenia), to w żadnej z nich nie wystąpił termin *fleksja* (ani *odmiennia*) i brak też definicji wprowadzającej (Szober 1925: 13, 62; 1932: 5, 43).

Podobnie rzecz się ma w podręcznikach do gimnazjum tego autora. Tam również nie stosuje terminu *fleksja* ani *odmiennia*, lecz tytułuje poświęcone tym zagadnieniom rozdziały (we wszystkich częściach) – podobnie jak F. Konarski – sposobem opisowym: *Z nauki o wyrazach*. Pomija też kwestię definicji głównego działu (Szober 1937: 41). Natomiast prawie identycznie jak poprzednik zatytułował dział fleksji w swej *Gramatyce języka polskiego* wydanej w 1923 roku. W zeszytcie III znajdujemy tytuł: *Nauka o odmianie wyrazów* (Szober 1923: 161). Przypomnijmy, że F. Konarski użył określenia: *Nauka odmiany wyrazów*. Różnica pozornie dotyczy tylko obecności przyimka *o*, ale faktycznie jest głębsza. W ujęciu F. Konarskiego chodzi o praktyczne umiejętności poprawnej odmiany, które mają nabyć uczniowie, korzystając z podręcznika, natomiast u S. Szobera tytuł wskazuje wyraźnie już na teoretyczne nastawienie pracy i tutaj mowa o nauce, która zajmuje się odmianą wyrazów. Żaden z tych autorów nie umieścił w swym podręczniku szczegółowej definicji fleksji (wyjaśnienie F. Konarskiego wprowadzało uczniów w zagadnienie, ale nie było *sensu stricte* definicją działu), a mimo to bliższa analiza nagłówków, jak się okazuje, wniosła sporo informacji wyjaśniających rozumienie działu i jego funkcji w nauczaniu przez F. Konarskiego i S. Szobera. Wiązało się to przede wszystkim z funkcją podręczników. Gramatyka F. Konarskiego była typowym podręcznikiem szkolnym, stąd praktyczne i dydaktyczne nastawienie autora, natomiast opracowanie S. Szobera to raczej podręcznik akademicki, praca językoznawcza, naukowa o dominującej funkcji informacyjnej. W przywołanych wcześniej podręcznikach szkolnych S. Szober stosował określenie *Z nauki o wyrazach*, co uwydatniało wybiórczość proponowanych treści, dobór usankcjonowany programem szkolnym, ale nie wskazywało już wyłącznie ćwiczeniowego, pragmatycznego podejścia. Zakładało pewien margines ujęcia normatywnego i naukowego, choć oczywiście w sposób uproszczony, ale jednocześnie poszerzało zakres tematyczny, wychodząc poza fleksję, czyli odmianę, w podręcznikach tych bowiem oprócz kwestii deklinacji i koniugacji w przywołanym dziale autor omawiał też np.

budowę słowotwórczą wyrazów; realne, etymologiczne, właściwe i przenośne znaczenie wyrazów oraz bliskoznaczność wyrazów (Szober 1937: 41-46), a więc zagadnienia, które w opracowaniu ogólnym znajdowały się w działach: *Nauka o znaczeniu wyrazów (semantyka)* (Szober 1923: 97) i *Nauka o budowie wyrazów (słowotwórstwo)* (Szober 1923: 113). Część szkolnego podręcznika *Z nauki o wyrazach* zawierała więc zagadnienia trzech działów nauki o języku: fleksji, semantyki i słowotwórstwa.

Jeśli chodzi o termin *fleksja*, to pojawił się on u S. Szobera w wersji przymiotnikowej, gdy pisał np. *Tę różnaitość funkcji, jakie rzeczowniki mogą spełniać w zdaniu, oznaczamy za pomocą przyrostków fleksyjnych, czyli końcówek* (Szober 1923: 161).

Bardzo podobnie przedstawia się układ materiału w innych podręcznikach gramatyki do gimnazjum. Z. Klemensiewicz wprowadza te same zagadnienia (tj. słowotwórcze, semantyczne i fleksyjne), co jest zresztą oczywiste, biorąc pod uwagę nadrzędność programu nauczania nad podręcznikiem, ale w obu częściach, tj. praktycznej i teoretycznej, rozgranicza działy tytułując je kolejno: *Nauka o słowotwórczej budowie wyrazu, Realne i etymologiczne znaczenie wyrazu, Właściwe i przenośne znaczenie wyrazu, Nauka o odmianie rzeczownika* (Klemensiewicz 1933: 11, 20, 22). Hasło *Wiadomości o wyrazie* pojawia się w trzeciej części podręczników tego autora, czyli *Wiadomości z lat poprzednich*, i na przykład w klasie II wymienione wcześniej osobno zagadnienia z klasy I zebrane są właśnie pod zacytowanym już wspólnym tytułem (Klemensiewicz 1934: 47). Natomiast w części *Nowe wiadomości* w klasie II pojawia się tytuł *Nauka o wyrazie* i, biorąc pod uwagę zawartość działu (odmiana przymiotników, zaimków i liczebników), jest synonimem *fleksji* (Klemensiewicz 1934: 9-15, 28-34), choć ten termin ani definicja samego działu nie występuje. W podręczniku do klasy III tegoż autora również znajdujemy hasło *Nauka o wyrazie*, lecz tutaj oprócz kilkunastu zagadnień fleksyjnych (a dokładniej koniugacyjnych) obejmuje też kwestie znaczenia wyrazu oraz jego zabarwienia uczuciowego (Klemensiewicz 1935: 12-30, 48-60). W podręczniku do IV klasy gimnazjum znajdują się hasła związane z wyrazem, ale tylko w aspekcie *zmiennosć znaczeń i form języka w czasie* oraz etymologii. Nie pojawiają się tutaj zagadnienia fleksyjne (Klemensiewicz 1937: 7-27).

U kolejnego autora podręczników gramatyki do gimnazjum, Henryka Gaertnera, nie znajdziemy innego ujęcia. Ten sam program realizuje właściwie w identyczny sposób, co S. Szober i Z. Klemensiewicz. W podręczniku do klasy I gimnazjum zagadnienia słowotwórcze, semantyczne

i fleksyjne zawarł w jednej wspólnej części *O wyrazach* (Gaertner, 1933: 9-23). Nie stosuje interesujących nas terminów, ani nie podaje definicji żadnego z omawianych działów. W podręczniku do II klasy gimnazjum tytuł został dostosowany do zawartości, czyli uczniowie czytali *O odmianie wyrazów*, po czym zajmowali się problemami fleksyjnymi, ale i tutaj zabrakło wyjaśnień dotyczących ogólnego działu oraz jego nazwy (Gaertner 1934: 7-15). Nieco szerzej potraktował H. Gaertner materiał w klasie III. Rozdział *O wyrazach* dotyczył znaczenia i zabarwienia uczuciowego wyrazów, natomiast problemy fleksyjne zawarł w dwóch rozdziałach: *O znaczeniu form czasownikowych* i *O budowie form czasownikowych* (Gaertner 1935: 6-18).

Jak widać, w przytoczonych pracach pojawia się pewna niespójność znaczeniowa tytułów i omawianych w związku z nimi zagadnień.

Chcąc sprawdzić jeszcze, podobnie jak uczyniliśmy to u S. Szobera, które z terminów działu stosowali autorzy pozostałych podręczników, zajrzemy do *Gramatyki współczesnej polszczyzny kulturalnej* Z. Klemensiewicza. Otóż okazuje się, że w opracowaniu ogólnym autor ten wszystkie informacje związane ze słowotwórstwem, semantyką oraz fleksją umieścił we wspólnym dziale *Nauka o wyrazie* (Klemensiewicz 1939: 55-133), czyli uogólnił tytułem zagadnienia, które rozgraniczył w podręczniku gimnazjalnym do klasy I. Postąpił więc odwrotnie niż S. Szober, który uogólnienie wprowadził w podręczniku, natomiast w opracowaniu ogólnym problemy wyraźnie podzielił na trzy działy.

Warto odnotować jednak fakt, że choć Z. Klemensiewicz nie wyróżnił oddzielnego rozdziału poświęconego fleksji, to w paragrafie 77. pt. *Częstki fleksyjne wyrazu odmiennego: temat i końcówka* napisał: *Przypadki i osoby tego samego wyrazu odmiennego można rozłożyć na dwie części fleksyjne (fleksja = odmiana): temat i końcówkę* (Klemensiewicz 1939: 92), dając tym samym czytelnikowi najprostszą z możliwych, nominalną definicję fleksji, wytłumaczył bowiem definiendum za pomocą synonimu, który ze względu na swą budowę słowotwórczą konotuje odmiennosc badanych form.

Należałoby teraz odnieść się do opracowania, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a nawet i dużo później, cieszyło się dużym uznaniem językoznawców. Jest to *Gramatyka języka polskiego* autorstwa: T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna, wydana w Krakowie nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w 1923 roku. Dział poświęcony odmienni opracował Jan Łoś i zatytułował krótko: *Fleksja*. Posługuje się tym terminem dość swobodnie [przypis:

1) *Wyłożenie fleksji przedstawia się tu jako skrót bardzo zwięzły, zawierający rzeczy tylko najważniejsze*], choć nie wyjaśnia bliżej tego pojęcia (Benni, Łoś, Nitsch, Rozwadowski, Ułaszyn 1923: 247). Prawdopodobnie wynika to z założenia, że dla odbiorców tego opracowania znaczenie terminu jest oczywiste, autorzy bowiem tłumaczyli we wstępie:

„Dzieło niniejsze w założeniu swym przeznaczone było nie dla zawodowców, ale dla ogółu wykształconej publiczności. Z powodu jednak wyodrębnienia się językoznawstwa, tak co do treści, jak zwłaszcza co do ściślejszej metody, od innych nauk humanistycznych, już w 1. wydaniu nie mogło być dla tych kręgów tak przystępne, (...)” (Benni, Łoś, Nitsch, Rozwadowski, Ułaszyn 1923: VI).

W dziale poświęconym fleksji autor omawia deklinację imienną i zaimkową (łącznie z przeglądem zmian historycznych) oraz koniugację. Do zagadnień deklinacyjnych powraca w kolejnym dziale, tj. składni, w którym dokładnie analizuje m. in. poszczególne przypadki w związku z ich funkcją w zdaniu.

Autorzy opracowania zwrócili na to uwagę we wstępie:

„Znaczenie form deklinacyjnych i koniugacyjnych często już się dziś traktuje łącznie z odmianą, ale częściej, jak i tutaj, zostawia się jeszcze ten dział w składni, która w ściślejszym swem znaczeniu jest tylko nauką o zdaniu” (Benni, Łoś, Nitsch, Rozwadowski, Ułaszyn, 1923: IV-V).

Znajdujemy tu także wzmiankę o słowotwórstwie H. Ułaszyna i faktycznie, w rozdziale jego autorstwa, w tzw. części szczegółowej, pojawiają się wiadomości o klasyfikacji rzeczowników według znaczeń oraz przymiotnikach i czasownikach.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w omawianym opracowaniu pięciu autorów, podobnie jak w ogólnej gramatyce S. Szobera, wiadomości dotyczące fleksji zostały umieszczone w różnych rozdziałach, na przykład w słowotwórstwie, składni, a nawet semantyce (Szober 1923: 97-312).

Sprawdzimy więc, jak przedstawia się kwestia fleksji w wybranych podręcznikach powojennych. W wydanym w 1958 podręczniku dla techników *Język polski. Wiadomości i ćwiczenia z gramatyki i pisowni* Mieczysława Pęcherskiego znajduje się bardzo rozbudowany dział noszący tytuł *Nauka o wyrazie* (a więc podobnie jak u Z. Klemensiewicza, S. Szobera i H. Gaertnera), który zawiera wiadomości m. in. o budowie słowotwórczej wyrazu, znaczeniu, pisowni i odmianie poszczególnych

części mowy (Pęcherski 1958: 29-144). W żadnym nagłówku nie pojawia się termin *fleksja*, ale w rozdziale 13. *części mowy* czytamy:

„Trzeba (...) wyróżnić w gramatyce oprócz **słowotwórstwa**, które mówi o budowie słów, jeszcze dwa działy: fleksję i składnię. **Fleksją**, czyli **odmianą** wyrazów, nazywa się zespół tych form gramatycznych, które służą do oznaczania stosunków między wyrazami w zdaniu” (Pęcherski 1958: 56).

W związku z tym kolejny paragraf nosi tytuł: *Części mowy odmienne i nieodmienne* i w tekście dominuje polskie określenie, co nie znaczy jednak, iż termin *fleksja* się nie pojawia. Tłumacząc nazwy części odmiennego wyrazu, autor przypomina:

„Ponieważ **odmianę wyrazów** nazywa się – jak wiemy – **fleksją**, temat i końcówki nazywamy częstkami fleksyjnymi wyrazów” (Pęcherski 1958: 60).

Bogata zawartość działu niewiele różni się od wiadomości, które zawierały się w takich częściach w podręcznikach z dwudziestolecia międzywojennego, które analizowaliśmy wcześniej (zwłaszcza autorstwa S. Szobera, Z. Klemensiewicza i H. Gaertnera). Układ wiadomości w podręczniku M. Pęcherskiego nie zmienił się też w kolejnych wydaniach (np. z roku 1965).

Natomiast w roku 1962 pojawił się podręcznik, który zawiera już zupełnie inaczej uporządkowany materiał. Ludwik Wierzbowski w swej *Gramatyce języka polskiego dla klas VIII-IX* po rozdziale poświęconym fonetyce, umieścił *Fleksję, czyli odmianę wyrazów* (Wierzbowski 1962: 56). Jak widać, już w samym tytule pojawia się najprostsza z definicji, ale we wstępie jeszcze wyjaśnia:

„Fleksja jest nauką o odmianie wyrazów, będziemy więc w rozdziale o fleksji zajmowali się wyrazami odmiennymi, nieodmiennym poświęcimy kilka słów przy końcu (19-21)” (Wierzbowski 1962: 56).

Zgodnie z zapowiedzią inne kwestie zawarte zostały w osobnych rozdziałach, na przykład *Słowotwórstwie* (rozd. V) czy też *Wiadomościach z gramatyki historycznej* (rozd. VI, w którym autor omówił m. in. mieszanie końcówek deklinacyjnych rzeczownikowych, upraszczanie systemu deklinacji rzeczownikowej, różnicowanie się deklinacji rzeczowników męskich itp.) (Wierzbowski 1962: 164-229). Układ tego podręcznika oraz sposób porządkowania wiadomości, stosowanych terminów i definicji

jest przejrzysty i logiczny, co z pewnością w pozytywny sposób odbiło się na realizacji jego funkcji dydaktycznych. Szkoda tylko, iż definiens fleksji ogranicza się do *genus proximum* i pomija bardziej szczegółowe informacje (*differencja specifica*).

Przedstawiony sposób selekcjonowania materiału obowiązywał dość długo w naszych podręcznikach szkolnych. Sytuacja zmieniła się wraz z reformą szkolnictwa, która narzuciła nowe zasady nauczania i nowe programy, a co za tym idzie, również nowe podręczniki. Najbardziej jest to widoczne w podręcznikach do nauczania gramatyki w klasach IV-VI, które ukazały się tuż po reformie. Nie znajdziemy tu tradycyjnego podziału na działy gramatyki, lecz rozdziały zatytułowane np.: *Czy piesek może być psiskiem?*, *Kto ma rację – czyli tajemnice rzeczownika*, *Podaj łapę – czyli wizyta u weterynarza*, *Spotkanie z Białą Damą – czyli wycieczka do Kórnika*, *Po nitce do kłębka* (Grajewska, Wower 1999: 23-77). Nie zawsze wiadomo, o czym będzie mowa w danym rozdziale, autorki bowiem nastawiały się na omijanie terminów gramatycznych w nagłówkach i pełną integrację różnych treści polonistycznych w tekście, który zawiera tylko niezbędne hasła i wiadomości gramatyczne. W cytowanym już podręczniku do klasy V nie pojawia się więc hasło *fleksja*, a w klasie VI znajdujemy jedynie krótkie definicje deklinacji i koniugacji (Chwastek, Nowosielska 2000: 74), działy zaś mają tytuły np.: *Żyjemy wśród słów*, *Z tajemnic języka*, *Jak by się tu wyjęzyczyć?* (Chwastek, Nowosielska 2000: 29, 73, 117).

W podręczniku A. Łuczak i A. Murdzek do klasy IV z 2001 roku tytuły działów brzmią już bardziej znajomo (choć mniej aktywizująco), np.: *Zabawy słowem (zabawy brzmieniem i znaczeniem słowa)*, *Gramatyka – wypowiedzenie*, *Gramatyka – części mowy*, *Ortografia*. Termin *fleksja* nie pojawia się ani w tytule, ani w tekście (Łuczak, Murdzek 2001: 4-14, 47-75).

Ciekawe zestawienie działów i haseł znajdujemy w podręcznikach gimnazjalnych. W klasie II np. w dziale pt. *Budowa zdania* pojawiły się osobliwości w odmianie wyrazów i imiesłowu, działu poświęconego fleksji nie ma wcale, choć są: *Słownictwo i słotwórstwo*, *Frazeologia* i *Fonetyka* (Gis 2000: 90-127).

W podręczniku do klasy III jest podobny układ działów i podobne zaklasyfikowanie odmiany do *Budowy zdania*. Tym razem w tak zatytułowanej części znajdujemy rozdział: *Wyrazy i wypowiedzenia*, który zaczyna się następująco:

„Fleksja to nauka o odmianie wyrazów. Wśród nich wyróżniamy wyrazy odmienne i nieodmienne. Wyraz odmienny może występować w różnych formach gramatycznych; zbudowany jest z dwóch części: tematu i końcówki fleksyjnej. (...) Znajomość fleksji jest przydatna m. in. przy budowie przejrzystych i logicznych wypowiedzeń. Budową wypowiedzeń i funkcjami wyrazów w zdaniu zajmuje się składnia” (Gis 2001: 116).

Stąd najprawdopodobniej wynika fakt zupełnego pominięcia działu fleksji (czy odmiany wyrazów) i włączenie zagadnień fleksyjnych do działu *Budowa zdania*, co niewątpliwie należy uznać za posunięcie nowatorskie.

Ażeby mieć pełny przegląd stosowania i definiowania interesującego nas terminu, należałoby jeszcze zajrzeć do paru ogólnych opracowań gramatyki, które zostały wydane w latach powojennych. Oczywiście różnią się one sposobem ujęcia i zakresem materiału od podręczników szkolnych, które ze względu na swe funkcje dydaktyczne oraz wiek i wiedzę odbiorców przedstawiają materiał językoznawczy w okrojonym zakresie oraz definicje upraszczające wyjaśniane pojęcia, ale warto porównać te ujęcia z przedstawionymi wcześniej gramatykami ogólnymi z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Jednym z najczęściej przywoływanych opracowań powstałych po II wojnie światowej był popularny zarys *Gramatyka języka polskiego* Piotra Bąka. Autor wyróżnił tu obszerną część: *Nauka o wyrazach*, w której zawierały się działy: *Znaczenie wyrazów*, *Części mowy*, *Budowa słowotwórcza wyrazów*, *Odmiana wyrazów*. W tytule nie pojawia się tu nigdzie termin *fleksja*, ale w kilku miejscach znajdujemy zarówno hasło, jak i definicję. Autor tłumaczy w rozdziale o klasyfikacji wyrazów:

„Odmianę przez rodzaje, liczby i przypadki nazywamy deklinacją albo fleksją imienną. (...). Odmiana czasowników nazywa się koniugacją albo fleksją werbalną, od łacińskiej nazwy czasownika – *verbum*” (Bąk 1984: 158).

Natomiast w I rozdziale *Odmiany wyrazów* zatytułowanym: *Słowotwórstwo a odmiana wyrazów* czytamy:

„Fleksja zajmuje się morfemami gramatycznymi wyrazów, tj. tematami fleksyjnymi i przede wszystkim końcówkami. Końcówki fleksyjne nie zmieniają znaczenia wyrazu. One tylko wskazują na funkcję, jaką wyraz pełni w zdaniu, a więc na jego funkcję składniową” (Bąk 1984: 273).

Ostatnie zdanie tego rozdziału raz jeszcze podkreśla:

„Fleksja jako nauka o odmianie wyrazów, o rodzajach końcówek i funkcjonowaniu form fleksyjnych w zdaniu łączy się ściśle ze składnią” (Bąk 1984: 274).

Podręczna gramatyka języka polskiego Michała Jaworskiego była opracowaniem ogólnym, przeznaczonym dla uczniów wyższych klas szkoły podstawowej oraz szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, nie zawierała więc tak szczegółowych i obszernych wiadomości, jak gramatyka P. Bąka. O częściach mowy informowała w dziale III pt. *Części mowy*, natomiast deklinacja i koniugacja zostały omówione w dziale V zatytułowanym *Odmiana wyrazów* i umieszczonym po *Słowotwórstwie*. W rozdziale *Formy odmiany wyrazów i ich funkcje* znajdujemy krótkie wyjaśnienie:

„Takie regularne zmiany form wyrazu w zdaniu nazywamy jego odmianą lub fleksją. (...) Formy odmiany wyrazów pełnią (...) w zasadzie funkcję składniową. Tylko niektóre formy fleksyjne pełnią funkcję znaczeniową, a nie składniową” (Jaworski 1987: 72-73).

Jak widać, zarówno M. Jaworski, jak i P. Bąk, kładą duży nacisk na związki fleksyjne ze składnią i podkreślają je, powołując się między innymi na definicję fleksji. Nie znajdziemy takich powiązań w *Programowej gramatyce języka polskiego dla szkół pracujących* J. Kowalik, Z. Matulki i M. Stypułkowskiej-Chojeckiej. Autorki nie tylko nie użyły *fleksji* w tytule działu, nazywając go po prostu *Części mowy*, ale również nie ujęły nigdzie w tekście. Nawet informując o budowie wyrazów, nie zastosowały przymiotnika *fleksyjne*:

„Te wymieniające się w formach odmiany końcowe elementy wyrazów nazywamy końcówkami; natomiast tę część wyrazu, która pozostaje po oddzieleniu końcówki i z którą wiąże się znaczenie wyrazu, nazywamy tematem” (Kowalik, Matulka, Stypułkowska-Chojecka 1981: 116).

Trudno wyjaśnić takie podejście, ale, być może, to niepełne ujęcie treści spowodowane zostało narzuconym układem materiału, który jest tu zaprogramowany i wymóg małych kroczków, liniowego układu, jasnych, krótkich informacji stał się nadrzędną dyrektywą selekcyjną wiadomości.

Takich nakazów nie musiała przestrzegać autorka jednego z nowszych opracowań naukowych, Alicja Nagórko. W swym *Zarysie gramatyki polskiej* wydanym w 2002 roku w rozdziale III: *Morfologia – zagadnienia ogólne* odwołuje się do fleksji kilkakrotnie już w samych tytułach para-

grafów: 2. *Fleksja a słowotwórstwo*, 3. *Fleksja a aglutynacja*, 4. *Fleksja syntetyczna i analityczna*. I tak w paragrafie drugim stwierdza, że:

„Ostatecznym celem analizy lingwistycznej (...) jest określenie granic wyrazu, tj. ustalenie, co wchodzi w zakres zbioru form jednego leksemu i to jest właściwe zadanie fleksji” (Nagórko 2002: 73).

W związku z tym rozgraniczenie fleksji i słowotwórstwa (derywacji) sprowadza się do rozróżnienia relacji wewnątrz- i międzyleksemowej, co wbrew pozorom nie jest proste. Autorka zauważa, że dominuje dążenie do uznawania za fleksję wszystkiego, co odznacza się wysokim stopniem gramatyczności, przy leksykalnym traktowaniu słowotwórstwa. Skoro tak, to należy zdefiniować ową gramatyczność, wyjaśnić na czym polega przynależność do GRAMATYKI, a nie tylko do SŁOWNIKA? Jest to pojęcie złożone, w którym językoznawcy wyróżniają dwa lub nawet trzy komponenty: *kategorialność*, *regularność formalną* i *(regularność) semantyczną* (Nagórko 2002: 74). Związek kategorialny to własność, relacja, która przysługuje wszystkim elementom jakiejś klasy (kategorii), co sprawia, że elementy nią obdarowane tworzą klasę (a nie przypadkowy zbiór), np. związek klasy rzeczownikowych tematów fleksyjnych z klasą morfemów gramatycznych *-om*.

Regularność formalna polega na występowaniu jednego, stałego typu wykładnika, czyli końcówki, natomiast regularność semantyczna dotyczy płaszczyzny treści i polega na pełnej przewidywalności znaczenia na podstawie znajomości znaczenia składników danej konstrukcji morfemowej, tzn. całość jest przewidywalną sumą znaczeń elementów składowych, do których nie dochodzi żadna nieregularna nadwyżka znaczenia (Nagórko 2002: 74-75).

Autorka, analizując poszczególne kategorie, dochodzi do wniosku, że słowotwórstwo nie zawsze jednoznacznie je spełnia, w związku z tym kończy rozdział pytaniem:

„Może więc moją rację ci, według których miejsce słowotwórstwa jest nie w gramatyce, lecz w słowniku?” (Nagórko 2002: 77).

Kolejny rozdział dotyczy problemu fleksji a aglutynacji i autorka rozpoczyna go wnioskiem:

„Uznaliśmy fleksję za podstawowy dział morfologii, którego przedmiotem jest określenie granic leksemu – ustalenie, jakie okazy tekstowe reprezentują formy gramatyczne jednego wyrazu słownikowego (...)

albo jakie okazy stanowią warianty jednej jednostki w słowniku (...). Przy takim rozumieniu fleksji nie zdziwi nas, że interesuje się ona również leksemami nieodmiennymi w ramach opisu tzw. części mowy (...)" (Nagórko 2002: 77).

Dalej czytamy, że termin *fleksja* jest wieloznaczny, ale nawiązując do typologicznej klasyfikacji języków świata, polszczyznę określamy mianem języka fleksyjnego (także w innym, węższym znaczeniu), jeśli wziąć pod uwagę morfologiczną budowę wyrazu. A. Nagórko szczegółowo omawia w swej pracy również m. in. problemy języków fleksyjnych i aglutynacyjnych oraz fleksji syntetycznej i analitycznej, pominiemy jednak dokładną analizę tych kwestii, jako że wykracza ona już poza temat naszego artykułu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że problemy fleksyjne, którymi zajmowała się A. Nagórko uzmysławiają nam, jaki potencjał informacji i dyskusyjnych zagadnień do dzisiaj łączy się z terminem *fleksja*. Potwierdzają to autorzy obszernego opracowania fleksji w drugim tomie *Gramatyki współczesnego języka polskiego* pt. *Morfologia*. R. Laskowski tłumaczy:

„Fleksja jest definiowana jako nauka o odmianie (o formach odmiany) leksemów. Pozorna prostota i jasność tej definicji skrywa wiele skomplikowanych problemów lingwistycznych. Na czym bowiem polega opis odmiany (opis fleksyjny) jakiegoś leksemu?" (Laskowski 1984: 97).

Jak widać, pytania stawiane przed nauką współcześnie nie różnią się w swej istocie od tych, przed którymi stawali autorzy pierwszych gramatyk. Okazuje się, że wątpliwości autorów pierwszych podręczników do nauki języka polskiego były w pełni uzasadnione i dotyczyły zarówno prac późniejszych (z okresu dwudziestolecia międzywojennego), jak też i powojennych. Problemy z selekcjonowaniem materiału, wyjaśnieniem podstawowych definicji, włączaniem określonych zagadnień do fleksji bądź słowotwórstwa pozostały do dzisiaj. Podobnie jest z wprowadzeniem haseł fleksyjnych do składni, co A. Nagórko tłumaczy następująco:

„Morfologiczny potencjał języka, bogactwo form gramatycznych języka fleksyjnego, ujawnia się najpełniej w czasownikach. Wiąże się to z wypowiedzeniowotwórczą funkcją tych wyrazów jako ośrodków zdania (...)" (Nagórko 2002: 112).

Potrzebę łączenia fleksji i składni podkreśla też w swym *Komentarzu językoznawczym do podstawy programowej w zakresie kształcenia językowego* Andrzej S. Dyszak, który stwierdza:

„Chcąc zaakcentować związki nauczania fleksji z nauczeniem składni, staram się unikać obecnego w praktyce szkolnej sformułowania **odmiana wyrazów**. W pracy nad fleksją bowiem nie chodzi ostatecznie o wyrobienie umiejętności mechanicznego tworzenia różnych form wyrazowych, nazywanego **odmianą**, ale o utworzenie umiejętności poprawnego budowania zdań. Znajomość właściwych form fleksyjnych i tworzonych przez nie związków składniowych pozwoli uniknąć błędów typu: *Dziewczynki biegali... czy ... kiedy szłem do szkoły*” (Dyszak 2002: 43).

Bardzo ciekawą propozycją jest tu usunięcie sformułowania *odmiana wyrazów*, w gruncie rzeczy bowiem autor ruguje jeden z dwu podstawowych wariantów *genus proximum* (dział gramatyki – odmiana wyrazów) umieszczanych tradycyjnie w definiensie fleksji.

Jak widać, najnowsze tendencje zmiernają (jak w przywołanych podręcznikach gimnazjalnych Anity Gis i zgodnie z cytowanymi wnioskami Piotra Bąka i Michała Jaworskiego) do włączania problemów fleksyjnych w zakres działu składni, co po raz pierwszy pojawiło się w gramatyce T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna, którzy informacje o znaczeniu części mowy oraz ich funkcjach umieścili właśnie w tym dziale. Odchodzi się też od pragmatycznych celów nauczania podkreślających głównie potrzebę nauki poprawnej odmiany różnych form fleksyjnych.

Podsumowując, można stwierdzić, że normatywne, teoretyczno-poznawcze i funkcjonalno-komunikacyjne ujęcie fleksji, kwestie jej zasięgu, stopień gramatyczności, morfologiczna budowa wyrazu, ruchomość końcówek, struktura jedno- lub dwuwyrazowa, funkcje składniowe – to niezwykle ważne aspekty, dzięki którym można w bardziej racjonalny i gramatycznie poprawny sposób dokonać selekcji materiału oraz zdefiniowania terminu *fleksja*, ale w czasach, gdy powstawały pierwsze podręczniki gramatyki, autorzy nie posiadali jeszcze takiej wiedzy i swoje wiadomości porządkowali bądź zgodnie z normami przejętymi z innych prac, bądź też w zgodzie z własną intuicją językoznawczą. Ostatecznej zaś wersji definiowania *fleksji* nie posiadamy do dzisiaj (choć pojawił się kolejny termin – *paradygmatyka*), ponieważ w dalszym ciągu jest to otwarty problem badawczy i przywołane definicje z różnych podręczników gramatyk były kolejnymi próbami opracowania materiału z zastosowaniem nowoczesnej wiedzy językowej, kolejnymi propozycjami rozwiązania ciągle aktualnego problemu.

Bibliografia

- Bąk P., 1984: *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Benni T., Łoś J., Nitsch K., Rozwadowski J., Ułaszyn H., 1923: *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- Bogusławski A., 1988: *Język w słowniku*, Wrocław.
- Chwastek D., Nowosielska E., 2000: *Oglądam świat. Język polski 6. Podręcznik do kształcenia językowego*, Poznań.
- Cząstka-Szymon B., Urban K., Synowiec H., 1993: *Słownik terminów gramatycznych dla uczniów szkół podstawowych*, Bielsko-Biała.
- Długosz-Kurczabowa K., 1998: *Słownik szkolny. Etymologia*, Warszawa.
- Doroszewski W., 1954: *Z zagadnień leksykografii polskiej*, Warszawa.
- Dzierżanowska M., Niewiadomska C., Warnkówna J., 1919: *Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami – podręcznik szkolny na klasę I, II i III*, Warszawa – Kraków 1906, Warszawa.
- Dyzak A.S., 2002: *Język ojczysty w szkole podstawowej i w gimnazjum. Komentarz językoznawczy do podstawy programowej w zakresie kształcenia językowego*, Bydgoszcz.
- Encyklopedia języka polskiego*, 1992: red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Gaertner H., 1933-1935 *Mowa polska. Podręcznik do nauki o języku dla ... klasy gimnazjalnej*, kl. I, Lwów – Warszawa 1933; kl. II, Lwów – Warszawa 1934; kl. III, Lwów – Warszawa 1935.
- Gis A., 2000-2001: *Zrozumieć słowo. Język polski. Podręcznik do kształcenia językowego*, kl. 2, Poznań 2000; kl. 3, Poznań 2001.
- Grajewska K., Wower E., 1999: *Oglądam świat. Język polski 5. Podręcznik do kształcenia językowego*, Poznań.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego*, 1984: *Morfologia*, red. R. Grzegorzycoww, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa.
- Jaworski M., 1987: *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1933-1935: *Język polski. Ćwiczenia i pogadanki gramatyczne dla klasy gimnazjalnej*, kl. I, Lwów – Warszawa 1933; kl. II, Lwów – Warszawa 1934; kl. III, Lwów – Warszawa 1935.
- Klemensiewicz Z., 1939: *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie*, Lwów – Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1981: *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa.
- Konarski F., 1912: *Zwięzła gramatyka języka polskiego dla IV klasy szkół 5- i 6- klasowych*, Lwów.
- Kopaliński W., 2000: *Słownik wyrazów obcych z almanachem*, Warszawa.
- Kopczyński O., 1809: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Warszawa.
- Kopczyński O., 1827: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Warszawa.

- Kopko P., 1906: *Krytyczny rozbiór gramatyki narodowej O. Kopczyńskiego*, Kraków.
- Koronczewski A., 1961: *Polska terminologia gramatyczna*, Wrocław.
- Kowalik J., Matulka Z., Stypułkowska-Chojecka M., 1981: *Programowa gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Kryński A.A., 1903: *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Kryński A.A., Kryński M. Z., 1919: *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Warszawa.
- Łuczak A., Murdzek A., 2001: *Język polski. Między nami. Zeszyt ćwiczeń do kl. IV szkoły podstawowej*, Gdańsk.
- Malczewski J., 1990: *Słownik szkolny. Nauka o języku*, Warszawa.
- Małecki A., 1866: *Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożona*, Lwów.
- Małecki A., 1906, 1910: *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Lwów.
- Mroziński J., 1986: *Dzieła wszystkie*, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Muczkowski J., 1849: *Mała gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- Muczkowski J., 1850: *Gramatyka polska praktyczna dla szkół narodowych*, Lwów – Warszawa.
- Nagórko A., 2002: *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- Okoń W., 1984: *Słownik pedagogiczny*, Warszawa.
- Orgelbrand S., 1900: *Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. VII, Warszawa.
- Pęcherski M., 1958, 1965: *Język polski. Wiadomości i ćwiczenia z gramatyki i pisowni*, Warszawa.
- Plóciennik J., Podlawska D., 2005: *Słownik wiedzy o języku*, Bielsko-Biała.
- Popularna encyklopedia powszechna*, 1995: t. 5, Kraków.
- Słownik języka polskiego*, 1965: t. 2, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- Słownik języka polskiego*, 1982: red. M. Szymczak, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1999: red. B. Dunaj, Kraków.
- Stein I., Zawiliński R., 1926: *Gramatyka języka polskiego dla szkół powszechnych i średnich*, Warszawa.
- Szober S., 1923: *Gramatyka języka polskiego*, z. 1-3, Lwów – Warszawa.
- Szober S., 1925, 1932: *Gramatyka polska w ćwiczeniach. Podręcznik dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich*, z. II, Warszawa 1925; z. IV, Warszawa 1932.
- Szober S., 1929: *Podręcznik do nauki języka polskiego w seminariach nauczycielskich*, Warszawa.
- Szober S., 1937: *Nauka o języku dla klasy I gimnazjalnej*, Warszawa.
- Szumski T., 1809: *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach*, Poznań.
- Wierzbowski L., 1962: *Gramatyka języka polskiego dla klas VIII-IX*, Warszawa.

Definitions of inflection in chosen school-books of Polish grammar

Summary

The article presents different ways of understanding and explaining of inflection. The author compares contemporary meaning of this term to synonymous ones of the first grammar textbooks and tries to examine the scope included in the beginning of development of Polish grammar, between WW I and WW II and contemporary age. The article starts the attempt to specify the term *definition* and introduces the terms *definiendum* and *definiens* which will be essential for comparative analysis of inflection. Both the source and the subject of research are chosen Polish grammar textbooks from O. Kopczyński period up till now.

Danuta Jastrzębska-Golonka, dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Adiunkt, kierownik Pracowni Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego. Opublikowała szereg artykułów z zakresu językoznawstwa (zwłaszcza fonetyki, fleksji i ortografii), dydaktyki języka polskiego (metody sprawdzania wiedzy językowej uczniów, nauczanie dzieci z deficytami słuchu), literatury okresu romantyzmu (kobieta fatalna w twórczości A. Mickiewicza i J. Słowackiego, ironia w literaturze romantycznej) oraz literatury dla dzieci i młodzieży (metafora i wątki religijne w baśniach H. Ch. Andersena). Autorka monografii *Fonetyka wczoraj i dziś. Ewolucja wiedzy fonetycznej w opracowaniach i podręcznikach gramatyki dla szkół średnich okresu międzywojennego na tle historii nauczania języka polskiego*.